WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ ■ № 29. ■ Tarnów 25 VII. 1937 r. ■

Dlaczego wierzę.

Tysiące ludzi dziennie budzi się do życia — tysiące układa się w grobowy śmierci sen. Oswoiliśmy się z tym, patrzymy jak na zwyczajne zjawisko, na ten przypływ i odpływ istnień ludzkich. A przecież i w śmierci tkwi zagadka...

Gdy się na chwilę zatrzymam nad cichym strumykiem, sam mimowoli pytam się — skąd płynie — dokąd — gdzie spocznie? Stoję i słucham — cisza — tylko jednostajny szmer wody kołacze do duszy mojej. — Czy to odpowiedź na postawione wyżej pytanie — czy może to wiecznie jednakowy szept modlitewny kropełek na cześć Stwórcy — nie wiem. Nie rozumię tego języka — ale odczuwam tu jakąś zagadkę wieczności.

Jeżeli wody strumień wciąż płynący u człowieka budzi tyle zainteresowania — jeżeli uczeni o tej wodzie wiele pisać i rozprawiać mogą — to już wprost nie możliwe — by takiego samego zainteresowania nie potrafiła obudzić najdoskonalsza na ziemi istota jaką jest człowiek. Skąd się wziął — jaki cel jego życia — co dzieje się z nim po śmierci — oto pytania, które postawić sobie musiał nawet dziko żyjący człowiek, u którego szczytem kultury, jest sporządzenie łuku i upolowanie nim zwierzyny.

Są wprawdzie ludzie, którzy mówią, że dla nich te zasadnicze zagadki życia są obojętne, byle tylko kieszeń mieli pełną — ale są to ludzie albo anormalni, albo zbałamuceni, albo co najczęściej się dzieje — okłamują siebie i otoczenie.

Człowiek w duszy wciąż czuje pustkę — tę pustkę musi zawsze zapełnić — jeśli nie wiarą w Boga — to jakimś ułudnym ideałem, a może nawet zwykłym zabobonem. Kiedy w czasie rewolty francuskiej niszczyć poczęto kościoły i usuwać imię Boże — wówczas w Paryżu osiadło wiele znachorek i wróżbiarek; u nich ci, którzy wiarę w Boga powszechnie zabobonem nazywali — szukali rozwiązania tajemnic życia i słono tę kuglarską mądrość opłacali.

Po wygnaniu Boga z duszy budzi się lęk, człowiek tłumiąc w sobie wyrzut sumienia — nie chce uznać właściwej lęku przyczyny — okłamuje siebie — chwyta się byle jakiego pozoru — tłumaczy się, że to fatalna 13 — czy inny niepomyślny zbieg okoliczności — są powodem onej bojaźni.

Odważni bohaterowie, którzy twierdzili, że już się niczego — nawet Boga nie boją — zaczynają przed własnym drżeć cieniem. Tak zawsze bywało; drżeli bezbożni śmiałkowie, nawet tam — gdzie nie było strachu, a drżeli tym więcej, im dalej byli od Boga.

Człowiek wówczas przestanie się lękać, gdy Boga prawdziwego pozna i całem ukocha Go sercem.

Taka to już natura; nie znajdzie na ziemi szczęścia — dopóki jej wiara z Bogiem nie połączy.

Sam dla siebie i dla otoczenia staje się katem, kto mówi, że wiara w Boga niepotrzebna.

Wiara w Boga odsłania nam tajemnice przeznaczeń życia, wiara wypełnia życie treścią prawdziwie wartościową — wiara w Boga — prowadzi do przystani, wiecznej w drugim życiu szczęśliwości.

Głęboka myśl!

Napoleon I mówi: „Patrząc na ten świat tak wielki, wspaniały, a tak skomplikowany, jest dla mnie rzeczą jasną, że nie może być on dziełem przypadku, lecz kogoś, kto jest wszechmocny, wyższy od człowieka, daleko więcej niż człowiek jest wyższy od maszyn nawet najdoskonalszych jakie zrobił. I nie znajdzie się żaden prawdziwy matematyk czy filozof, któryby temu twierdzeniu mógł rozumnie zaprzeczyć”.

„Prawdziwy przyrodnik musi uznać Boga (mówi astronom Mädler). Kto tak jak on przygląda się dziełu natury — musi w pokorze zgiąć kolano przed Wszechmocą Bożą. Nikt zaś nie może być bardziej przekonany o możliwości cudu — jak przyrodnik”.

Profesor Hauser (Uniwesytet w Erlangen) pisze: „Naród, który w swej większości utracił wiarę w Boga i świat duchowy — skazany jest na najgorszy materializm — a tym samym na zagładę. Nie uznając osobowego Boga — cały wszechświat — człowiek i życie ludzkie nie mają najmniejszego sensu”.

Gwiazdy zdają się stać ciągle w miejscu. W rzeczywistości poruszają się one z szybkością od 10 do 70 km. na sekundę. Nasza ziemia pędzi z szybkością 30 km. na sekundę. I tak krąży owe 64 miliony gwiazd (któż policzy jeszcze nie odkryte), a żadna nie zboczy z swej drogi — nie wpadnie na inną. A przecież do tego by jeden pociąg nie wpadł na drugi — potrzeba tak skomplikowanych zabiegów — dokładnego rozkładu jazdy i t. p.

Któż poza Bogiem mógł zakreślić ten genialny rozkład dla milionów gwiazd?

Z praktyk życia pobożnego.

Od pierwszej chwili dnia — myśl moja winna kierować się do Boga. W odniesieniu tym dobrze zwrócić jest swą uwagę na trzy momenty: 1. **Budzą się do nowego dnia** — dzień nowych łask Bożych — nowych zasług dla duszy. Będę się starał by dzień ten jaknajlepiej wykorzystać,

2. **Wczorajszy dzień** — jak i inne poprzedniego życia — przeszły już **do wieczności** — nie moją już są własnością — już nie wrócą. Należą one do mnie tylko o tyle, że za dnie te mam odpowiedzieć przed Bogiem — za te dnie czeka mię Boży sąd.

3. I dzisiejszy dzień minie — i on przejdzie do wieczności. A niewiem — czy dzień dzisiejszy nie będzie dla mnie ostatni? Dziś czy jutro — w każdym razie przyjdzie dzień taki, że zamknąć mi trzeba w nim będzie swe oczy na zawsze. Liczyć mi się z tym trzeba — i gotować codziennie.

Dobrze jest zapamiętać te trzy myśli wiecznych prawd — pożyteczno stawiać je sobie codziennie rano przed oczy. One mnie należycie nastawią na nowy dzień — przygotują na ważną śmierci chwilę. Może nie będę tego trudu żałował kiedyś w wieczności.

Śpiewamy nasze pieśni poprawnie i z zrozumieniem.

Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze — Niech ustąpią z Testamentem, nowym **sprawom** już starzy (w Starym Testamencie Najświętszy Sakrament nieznany).

I nam dziś trudno pojąć, zrozumieć tę wielką prawdę. Czego nie możemy pojąć — uzupełnić to trzeba wiarą. Wiara będzie suplementem (uzupełnieniem) — Co się zmysłom nie zdarzy (co do pojęcia trudne).

Ojciec z Synem niech to sprawi, by Mu dzięka — (dziękczynienie) zabrzmiała.

Niech Duch Św. błogosławi, by się Jego moc stała (Duch Św. — dawca łaski — oby za Jego sprawą uświęciła się nasza dusza).

Niech nas nasza wiara **stawi** (a nie sławi) (doprowadzi) Gdzie jest wieczna cześć chwała (w niebie) Amen.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

N. **25 lipca. Niedziela 10 po Zielonych Świętach.** Św. Jakuba Apostoła.
Godz. 6 — Prymaria z kazaniem.
Godz 8 i 9 — Msze św. ciche.
Godz. 10 — Suma z kazaniem.
Godz. 12 — Msza św. cicha.
Godz· 4·30 — Nieszpory polskie.
Burek. Godz. 8 — Msza św. cicha.

P. 26 lipca. Św. Anny.
Godz. 6 — Msza św. za duszę śp. Anny Wolnik.
Godz 7 — Msza św. za duszę śp. Stanisława.
Godz. 9 — Msza św. za duszę śp. Mieczysława Siedlika.

W. 27 lipca. Św. Panteleona.
Godz. 7 — Msza św. za duszę śp. Anny i Marii.
Godz. 9 — Msza św. za duszę śp. Marii.

Ś. 28 lipca. Św. Nazariusza.
Godz. 7 — Msza św. za duszę śp. Ludwiki.

C. 29 lipca. Św. Marty.
Godz. 7 — Msza św. za duszę śp. Antoniego.

P. 30 lipca. Św. Abolana.
Godz. 7 — Msza św. za dusze zmarłych bez pomocy.

S. 31 lipca. Św. Ignacego.

Z ksiąg parafialnych.

Ochszczeni: 1) Emil Kozielec z Zawady. 2) Stanisław Osika, ul. Krakowska. 3) Leszek Mamulski z Szczucina. 4) Barbara Kluska, Rejtana 1. 5) Antonina Rąpała do Prochowni 21. 6) Józef Broda, Garncarska. 7) Józef Zaranek z Klikowej. 8) Józef Janiczek, Boczna 16. 9) Zofia Szklarz, Wschodnia 168. 10) Władysław Jeż, Ostrowskich 647. 11) Kazimierz Kozak z Rzędzina. 12) Teresa Nawrocka, Zakątna 17. 13) Janina Stawarz, Zamkowa 46.

Zgłaszają zapowiedzi do stanu małżeńskiego: 1) Jan Musiał z Gumnisk, z Stefanią Łabędź z Gumnisk. 2) Józef Gajda z Klikowej, z Janiną Wrona z Klikowej. 3) Andrzej Cudziek (Więzienie), z Antoniną Łukaszczyk z Poronina. 4) Musiał Skrabacz, ul. Lwowska, z Weroniką Rogala, ul. Długa 583. 5) Józef Siekierski z Łęgu, z Stanisławą Witek, ul. Tuchowska 12. 6) Kazimierz Banach, ul. Skargi 24, z Rozalią Skruch, ul. Tuchowska 16. 7) Jan Kupczyk, ul. Tuchowska 666, z Stefanią Wielgus, Tuchowska 666.

Małżeństwo zawarli: 1) Władysław Kurcal, ul. Najśw. Panny Marii 16, z Stefanią Storc, ul. św. Ducha 3. 2) Roman Habiniak, Nowodąbrowska, z Marią Szot, Wojtarowicza 23. 3) Franciszek Cieluch, Grottgera 23, z Anną Szwindrychówną, Marcina 26. 4) Władysław Zaczkiewicz, Zawada 74, z Ewą Srebro, Zawada 31. 5) Roman Smalarz, z Marią Gucwa, Widok 162.

Zmarli: 1) Michał Boksa, Krakowska 2. 2) Alfred Matuga, Gumniska 107. 3) Jan Sowiźrał z Rzędzina. 4) Józef Wódka, ul. Mała 13. 5) Bronisława Chochołowicz, z Meszna Szlachecka ad Tuchów. 6) Wila Goździewska, Plac Kazimierza 2. 7) Jan Wiśniowski, Narutowicza 37. 8) Emilia Gutwińska, Rzędzin 87. 9) Józef Stefański z Lubczy. 10) Jan Noga z Radgoszczy. 11) Stanisława Koch, Skargi 17.

Zawiadomienia.

W poniedziałek dnia 19 b. m. w uroczystość św. Wincentego à Paulo obchodzone było w parafii naszej **święto ubogich** — odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziele członkiń Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia oraz gromady biednych, z wspólną Komunią św. Następnie dla biednych urządzono śniadanie. (Zebrano na nie w gotówce 53 zł., w naturze od WP. Brodzińskiej 5 kg. cukru — Członkinie Stowarzyszenia złożyły ponadto 8 bułek i 4 kg. cukru).

Na biednych urządzono w dniu tym zbiórkę uliczną, która przyniosła 104 zł.

Śpieszącym z pomocą — serdeczne Bóg zapłać.

W niedzielę dnia 25 lipca odbędą się zebrania:

W Klikowej godz. 2 — wszystkie Stowarzyszenia A. K.
W Rzędzinie godz. 4 — Katol. Stow. Kobiet.
W Tarnowie godz. 3 — Kat. Stow. M. Ż. I (S. Urszulanki).

W czwartek dnia 29 lipca b. r. odbędzie się zebranie ogólne K. S. K. na Grabówce w sali Ochronki Św. Stanisława o godzinie 5 po południu.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks Dr Jan Bochenek. — Nakładem Urzędu Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.